

## W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego

## DEBATA I MODLITWA

- Nie świętujemy rocznicy stanu wojennego, ale oddajemy hołd tym, którzy wówczas walczyli i cierpieli za naszą wolność, za „Solidarność”. Mamy obowiązek pamiętać o nich i tę pamięć przekazywać wam, ludziom młodym, dla których stan wojenny jest prehistorią - mówi przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna w bielskim Zespole Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących. W piątek, 9 grudnia, „Solidarność” zorganizowała tam wraz z Instytutem Pamięci Narodowej i Regionalnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli konferencję dla nauczycieli historii i blisko czterystu uczniów bielskich szkół średnich (foto 1). Była to inauguracja podbeskidzkich obchodów trzydziestej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

- To ważne, byśmy pamiętali o tamtym cierpieniu, którym okupiona została nasza wolność. Teraz musimy ją poważnie zagospodarowywać, wypełniając odpowiedzialnością, prawdą i dobrem dla lepszej przyszłości naszej ojczyzny i Europy - podkreślił biskup Tadeusz Rakoczy, dzieląc się w trakcie konferencji swymi wspomnieniami z pierwszych dni stanu wojennego, które przeżywał w Watykanie wraz z papieżem Janem Pawłem II. Z kolei o genezie i przebiegu stanu wojennego w Polsce i na Podbeskidiu mówili Dariusz Węgrzyn i Artur Kasprzykowski z katowickiego oddziału IPN. Na zakończenie spotkania

Wiesław Pyzio z Andrychowa opowiedział o swych dramatycznych przeżyciach z grudnia 1981 roku. Za próbę zorganizowania strajku, mającego być protestem przeciwko stanowi wojennemu, został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia. Później został aresztowany i skazany po raz drugi, także za działalność w podziemnej „Solidarności”. Za to samo komunistyczne władze zamknęły także dwóch jego braci, Arkadiusza i Mieczysława.

★★★

W intencji wszystkich represjonowanych w latach stanu wojennego, a zwłaszcza za tych, którzy stracili wówczas życie, modlono się w trakcie uroczystej mszy świętej, odprawionej 11 grudnia w kościele Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej (foto 2 i 3). To w tej świątyni w stanie wojennym co miesiąc odbywały się Msze za Ojczyznę, sprawowane przez ówczesnego proboszcza parafii, nieżyjącego już ks. prałata Józefa Sanaka. Tam też działał Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym, który swą opieką obejmował ponad 150 rodzin osób pozbawionych wolności. - Dziękujemy dziś Bogu za przemiany końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, które przyniosły wolność Polsce i innym krajom tej części Europy. Pamiętamy, jaka była cena tej wolności - wspominamy dziś z wdzięcznością tych, którzy za Polskę i „Solidarność” walczyli i cierpieli, a nawet oddali swe życie - mówił podczas homilii ks.

prałat Jan Sopicki. Przypomnił, że ludzie, którzy są odpowiedzialni za zbrodnie stanu wojennego, wciąż pozostają bezkarni. - Nie chodzi o zemstę, ale o prawdę i poczucie sprawiedliwości, a także zadośćuczynienie wszystkim, którzy wówczas ucierpieli - dodał kaznodzieja.

Po zakończeniu mszy uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicą, upamiętniającą wszystkich bohaterów czasu stanu wojennego - bitych, więzionych, zwalnianych z pracy, zmuszanych do emigracji.

Później w sali na probostwie młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Bielsku-Białej zaprezentowała okolicznościowy program artystyczny. Następnie rozpoczęło się spotkanie z gośćmi specjalnymi bielskiej uroczystości - Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi, legendarną parą warszawskich opozycjonistów z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, twórcami między innymi podziemnego Radia „Solidarność”. - Stan wojenny był rozpaczliwą próbą utrzymania władzy przez polskich komunistów. Był to zły czas, który przyniósł Polakom wiele cierpienia. W końcu komunizm upadł, ale i my nie wyszliśmy z tej próby bez strat - bezpowrotnie straciliśmy gdzieś naszą jedność, wzajemne zaufanie i solidarność, które tak bardzo ujawniły się po sierpniu osiemdziesiątego roku - mówił podczas spotkania Zbigniew Romaszewski.



1



2



3

## Konkurs dla młodych historyków

W gmachu Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej w Bielsku-Białej odbył się finał II Podbeskidzkiego Konkursu Historycznego, zorganizowanego przez bielską „Solidarność” i Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Tematyka tegorocznej edycji tego konkursu dotyczyła historii Polski i „Solidarności” w latach 1980-1989, ze szczególnym uwzględnieniem okresu stanu wojennego. - To jest bardzo cenna inicjatywa, bo dzięki takim działaniom młodzież lepiej poznaje najnowsze dzieje swojej ojczyzny, w tym też piękne, często dramatyczne losy naszej „Solidarności” - powiedział podczas podsumowania konkursu przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna.

Finałowe zmagania odbyły się 13 grudnia w gmachu Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej w Bielsku-Białej. Wzięło w nich udział pięćdziesięciu uczniów z osiemnastu szkół ponadgimnazjalnych z Cieszyna, Czecho-



wic-Dziedzic, Kóz, Łodygowic, Żywca i Bielska-Białej. - W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy organizowaliśmy pierwszy taki konkurs, liczba uczestników uległa podwojeniu. Cieszy nas także to, że uczniowie wykazali się sporą wiedzą na temat naszej najnowszej historii. Słowa uznania i podziękowania za to należą się z pewnością zarówno uczniom, jak i ich nauczycielom - podkreśla Marek Łukasik z katowickiego oddziału IPN.

Po sprawdzeniu wszystkich prac testowych okazało się, że najlepiej wypadła żeńska reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie, przygotowana przez nauczycielski duet: historyczkę Klaudię Wybraniec oraz Dawida Czakona, uczącego wiedzy o społeczeństwie. Pierwsze miejsce zajęła Michalina Wojacka, a tuż za nią uplasowały się kolejno Natalia Siuzdak, Lucyna Szypuła i Magdalena Bogacz. Dopiero ta ostatnia musiała się podzielić czwartą nagrodą z Moniką Czernuszką z bielskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Już w ubiegłym roku, w finale pierwszego konkursu, reprezentacja cieszyńskiego Osucha w podobnym składzie była najlepsza: Michalina zdobyła pierwsze miejsce, Natalia czwarte, a Magda trzynaste.

Warto dodać, że już następnego dnia laureatka bielskiego konkursu, Michalina Wojacka, zwyciężyła w finale ogólnopolskiego konkursu „PRL - państwem stanu wyjątkowego”, zorganizowanego przez Sekcję Krajową Oświaty NSZZ „Solidarność” oraz Śląskie Kuratorium Oświaty. Konkurencja była ogromna - w eliminacjach tego konkursu wzięło udział ponad 1000 uczestników.

Podczas podsumowania bielskiego konkursu wspaniałą oprawę artystyczną, poświęconą dramatycznym wydarzeniom z czasu stanu wojennego, zaprezentowali gospodarze konkursu - uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej w Bielsku-Białej (na zdjęciu) pod kierunkiem Aleksandry Kluz.

## Ofiarom stanu wojennego

## HOŁD PRZED TEATREM

W nocy z 12 na 13 grudnia odbyła się w Katowicach niezwykle uroczystość. Na schodach Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego przez kilka godzin odczytywano nazwiska mieszkańców obecnego województwa śląskiego, których najbardziej dotknęły represje stanu wojennego. Na tej liście znalazło się trzy tysiące osób, w tym ponad trzysta z Podbeskidzia. Nazwiska osób z naszego regionu odczytywali wiceprzewodniczący ZR Jarosław Biegun, Henryk Kenig i Mirosław Styczeń. W uroczystości uczestniczyło też kilkunastu innych przedstawicieli Podbeskidzia, w tym internowani i więźni związkowcy.

Listę represjonowanych, na podstawie akt sądowych i innych ocalałych dokumentów, przez kilka miesięcy opracowywali pracownicy katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Mimo że od wprowadzenia stanu wojennego minęło trzydzieści lat, nikt w Polsce nie zrobił dotąd takiego wykazu. Śląską listę otwierają nazwiska tych, którzy złożyli największą ofiarę - dziewięciu zamordowanych górników z kopalni Wujek oraz kilkudziesięciu rannych w trakcie pacyfikacji tej kopalni i innych śląskich zakładów. Podbeskidzka lista to nazwiska ponad trzystu osób, w tym 224 internowanych z tego regionu w pierwszych dniach i tygodniach stanu wojennego. Pozostali to osoby aresztowane, a następnie skazane za działalność w podziemnych strukturach „Solidarności” w latach 1982-1986. Pozbawienie wolności za działalność polityczną było wówczas powszechnym, bardzo dolegliwym rodzajem represji.

Ofiarami stanu wojennego są też wciąż niepoliczone osoby, które z powodów politycznych straciły pracę, były bite w trakcie manifestacji lub karane za udział w nich grzywnami. Odrębną represją, stosowaną wobec działaczy podziemnej „Solidarności”, było zmuszanie do emigracji. Z terenu Podbeskidzia z paszportami w jedną stronę wyjechało blisko 200 rodzin. Nie wszyscy odnaleźli się w nowej rzeczywistości na obczyźnie...